

# Nowojorski Szczyt Klimatyczny 2014 - działania i obietnice

Ponad 120 światowych przywódców wzięło udział w Szczycie Klimatycznym ONZ zwołanym przez Sekretarza Generalnego ONZ Ban Ki-Moona.

**23 września br. ponad 120 światowych przywódców wzięło udział w Szczycie Klimatycznym ONZ zwołanym przez Sekretarza Generalnego ONZ Ban Ki-Moona, który zaapelował do światowych przywódców, by przedstawili konkretne działania podejmowane w ich krajach dla ochrony klimatu oraz zaprezentowali zobowiązania, które są gotowi podjąć się w najbliższej przyszłości. Choć sam szczyt nie był częścią procesu negocjacyjnego [UNFCCC](#), miał za zadanie przyspieszyć negocjacje, które utknęły w martwym punkcie oraz ułatwić drogę do osiągnięcia wiążącego, globalnego porozumienia dla ochrony klimatu, które ma zostać podpisane w Paryżu w 2015 roku.**

Szczyt otworzył Sekretarz Generalny ONZ: „Zmiana klimatu definiuje naszą terażniejszość i przyszłość. Nigdy dotąd nie stanęliśmy przed takim wyzwaniem ani przed taką szansą. Niskoemisyjna, odporna na klimat przyszłość to lepsza przyszłość. Czystsza. Zdrowsza. Bardziej sprawiedliwa i stabilna. Nie dla wybranych a dla wszystkich. Tylko jedno stoi na przeszkodzie. My”. Ban Ki-moon zaapelował o konkretne działania: uchwalenie globalnej deklaracji w Paryżu, drastyczne zmniejszenie emisji dwutlenku węgla i inwestycje chroniące społeczeństwo przed skutkami zmian klimatu.

Podczas Ceremonii otwarcia do zgromadzonych zwrócił się aktor Leonardo DiCaprio, znany aktywista klimatyczny, pełniący honorową funkcję „wysłannika pokoju” ONZ: „możecie tworzyć historię lub zostaniecie przez nią surowo osądzeni”. Ostro skrytykował pozorne działania prowadzące się do wymiany żarówek i kupowania hybrydowych samochodów oraz zaapelował o natychmiastowe wycofanie wsparcia dla paliw kopalnych i pociągnięcie do odpowiedzialności korporacji odpowiedzialnych za niszczenie środowiska.

Jako ostatnia głos zabrała Kathy Jetnil-Kijiner z Wysp Marshalla reprezentująca przedstawicieli społeczeństwa. Kulminacją przemówienia 26-letniej poetki był wiersz napisany dla kilkumiesięcznej córki – wstrząsający testament matki walczącej o przyszłość dziecka będący jednocześnie manifestem wyspiarzy i całego globalnego ruchu klimatycznego. Młodą poetkę, jako jedyną, odprowadzały owacje na stojąco i wzruszenie, które wielu z trudem starało się ukryć.

Po ceremonii nastąpiły równoległe sesje narodowe, podczas których rządzący w 4-minutowych wystąpieniach przedstawiali stanowiska poszczególnych krajów. Po 20 latach negocjacji wśród zaangażowanych rządów panuje powszechna zgoda co do faktu, że zmiany klimatu stanowią poważnie zagrożenie dla ludzkości i że należy podjąć działania by powstrzymać wzrost temperatury poniżej 2 st. C w stosunku do ery przedindustrialnej, jednak chętni do podjęcia konkretnych i skutecznych działań rekrutują się głównie spośród tych państw, które odczuwają bezpośrednie skutki globalnego ocieplenia.

Prym wiodą kraje globalnego południa, w tym Kostaryka, która od 2016 r. zamierza produkować 100% energii z odnawialnych źródeł; Tuvalu, które ten cel osiągnie w 2020 i Dania – do 2050. Liczne kraje obniżają emisje i zwiększają udział OZE w miksie energetycznym. Finlandia i Izrael wycofują się z wykorzystania węgla, a Niemcy zapowiedziały, że nie otworzą już żadnej nowej elektrowni

węglowej. Nie zostało osłabione stanowisko UE: wzrost udziału OZE do 27%, 30% wzrost efektywności energetycznej i 40% spadek emisji do roku 2030, a 80-95% do roku 2050.

Meksyk, Etiopia, Szwecja planują osiągnięcie zeroemisyjności gospodarki odpowiednio do 2018, 2025 i 2050 roku. Główni producenci CO<sub>2</sub> nie przedstawili nowych celów redukcyjnych zaskaniając się jedynie miękkimi działaniami fasadowymi, takimi jak zwiększenie efektywności wykorzystania paliwa w samochodach (Kanada).

Rządy Indii, Kanady i Australii oficjalnie sceptyczne względem zmian klimatu reprezentowane były przez polityków niższego szczebla, podobnie jak Chiny i Rosja. Przedstawiciele obu tych państw prezentowali je jako liderów w kwestii obniżania emisji dwutlenku węgla gotowych do współpracy na rzecz osiągnięcia porozumienia w 2015 roku z zastrzeżeniem, że główny ciężar finansowy zobowiązań spadnie na kraje wysoko rozwinięte. Chiny deklarują też obniżenie intensywności zużycia węgla o 40-45% przed 2020 i co najważniejsze: osiągnięcia szczytu emisji „tak szybko jak tu tylko możliwe” – co jest pierwszą poważną deklaracją ogłoszoną przez to państwo.

Dla wielu zgromadzonych potwierdzeniem rangi szczytu i jego głównym punktem było wystąpienie prezydenta USA Baracka Obamy. [„Obywatele wychodzą na ulice, nie możemy udawać, że ich nie słyszymy”](#) – rozpoczął, odnosząc się bezpośrednio do monumentalnego marszu klimatycznego, który odbył się w Nowym Jorku 21 września, a w którym wzięła udział rekordowa liczba 400 000 osób a kolejne 200 000 zorganizowało akcje solidarnościowego w ponad 160 krajach. Obama zaakcentował, że USA i Chiny, jako dwaj najwięksi producenci CO<sub>2</sub>, mają specjalny obowiązek przewodzić w działaniach dla ochrony klimatu, a do działań przystąpić muszą wszyscy, bez taryfy ulgowej. Ogłosił, że kwestia zmian klimatu zostanie wpisana w działania amerykańskich agencji federalnych, a USA prześlą pomoc naukową i know-how krajom mniej rozwiniętym - nie przedstawił natomiast żadnych celów redukcyjnych ani konkretnych działań zmierzających do odwęglenia amerykańskiej gospodarki i rozluźnienia więzi z przemysłem paliwowym, co spycha zapewnienia o „uznaniu USA za część problemu, ale i rozwiązania” na pozycję chwytliwej retoryki.

Część państw zadeklarowało konkretne zobowiązania finansowe, w tym Japonia, Wielka Brytania i UE oraz Francja i Niemcy, które przekazały po miliardzie \$ na rzecz Zielonego Funduszu. Utworzony w 2009 roku Fundusz, który miał gromadzić rocznie 100 mld \$ pomocy dla krajów biedniejszych, świecił dotąd pustkami, nowe zobowiązania w wysokości ponad 10 mld \$ pokrywają około 15% potrzebnej sumy. 73 rządy reprezentujące ponad 50% światowego PKB podejmują działania na rzecz ustanowienia ceny za emisję CO<sub>2</sub> w czym wsparło je ponad 1000 jednostek prywatnych.

Podczas szczytu podjęto działania na rzecz zatrzymania wyniszczania lasów naturalnych do 2030 roku oraz odbudowy ponad 300 milionów hektarów lasów w ciągu 25 lat. „Nowojorską Deklarację w sprawie Lasów” podpisało ponad 150 stron: rządy, organizacje (w tym WWF i IUCN) oraz największe światowe korporacje takie jak Kellogg's, Cargill i Nestle. Wiodąca rola korporacji budzi zrozumiałe obawy. Deklaracji nie podpisał Greenpeace, zwracając uwagę na potrzebę zapewnienia silnego prawodawstwa, które chroniłoby lasy i lokalne społeczności znacznie skuteczniej niż woluntarystyczne obietnice wielkich firm będących sednem problemu.

Ponad 20 rządów i 30 organizacji i firm podjęło wspólne działania na rzecz promowania i rozwoju modelu rolnictwa sprzyjającemu ochronie klimatu, które mają ochronić ponad pół miliarda rolników narażonych na skutki zmian klimatu. Przedstawiciele sektora transportu podjęli zobowiązania, które pozwolą oszczędzić około 70 bilionów \$ do 2050 roku.

Tam, gdzie zawodzi polityka centralna, na prowadzenie wysuwają się inicjatywy lokalne. Kilka dni przed Szczytem burmistrz Nowego Jorku ogłosił śmiały i wykonalny plan obniżenia emisji miasta

o 80% do roku 2050. Podczas panelu poświęconego rozwojowi miast ponad 2000 jednostek zobowiązało się do działań na rzecz klimatu, a 228 podało konkretne cele redukcyjne, które pozwolą zatrzymać około 3 gigatony gazów cieplarnianych.

Polskę podczas szczytu reprezentowali między innymi były minister Środowiska Marcin Korolec i Prezydent Bronisław Komorowski, ten ostatni obecny był jednak tylko na ceremonii otwarcia a sam udział w szczycie polskiej delegacji sprowadził się do biernego uczestnictwa i prowadzenia jednego z paneli dyskusyjnych.



Przemawia Sekretarz Generalny ONZ Ban Ki-Moon. Fot. Diana Maciąga



Przemawia poetka Kathy Jetnil-Kijiner z Wysp Marshalla. Fot. Diana Maciąga

Fakt, że w szczycie wzięło udział ponad 120 światowych przywódców można uznać za sukces biorąc pod uwagę, że poprzednie spotkania tej rangi cieszyły się dużo mniejszą frekwencją. Szczyt nie

przyniósł wiążących ustaleń, ale nie to było jego celem, pozwolił natomiast na zawiązanie nowych koalicji i poziomów współpracy oraz zmienił dotychczasowy, opieszawy kurs polityki klimatycznej. Podczas najbliższych 6 miesięcy kraje mają przedstawić oficjalne cele redukcyjne i zobowiązania kluczowe dla uchwalenia deklaracji w Paryżu. Ogłoszenie zobowiązań podczas nowojorskiego szczytu czyni jego osiągnięcie bardziej prawdopodobnym zwłaszcza, że po raz pierwszy konkretne działania zaproponowały Chiny, które dotąd trzymały się na uboczu procesu negocjacyjnego będąc jednocześnie jego kluczowym elementem. USA, uważane za jednego z hamulcowych polityki klimatycznej, zacieśnia współpracę z Państwem Środka i występuje, jakkolwiek jeszcze na wyrost, w roli nowego lidera działań proklimatycznych. Choć działania zaproponowane na szczeblu federalnym są zdecydowanie zbyt miękkie i niewystarczające, ogromną rolę odgrywają te wprowadzane w życie na poziomie stanów i miast. Podobnie jak to, że wśród wystąpień zasługujących na najwyższe uznanie znalazły się mowy nie liderów politycznych, a aktora i poetki, co jasno wskazuje to na fakt, że na czoło działań zmierzających do rozwiązania kryzysu klimatycznego wysuwają się nie decyzje podejmowane na szczeblu rządowym, a oddolne inicjatywy społeczeństwa podejmowane z dala od salonów wielkiej polityki.

### **Diana Maciąga**

Autorka relacji reprezentowała Stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot, Polski Ruch Klimatyczny i społeczną inicjatywę [Stop Elektrowni Póhnoc](#) podczas Szczytu Klimatycznego, uczestniczyła też w „People’s Climate March”, który odbył się 22 września w Nowym Jorku.

### **Czytaj również:**

- [„Debata się skończyła, czas wreszcie działać” - we wczorajszym Marszu w Nowym Jorku wzięło udział ponad 400 tys. osób](#) (Serwis Pracowni, 22.09.2014)
- [Przedstawicielka Pracowni na Szczycie Klimatycznym w Nowym Jorku](#) (Serwis Pracowni, 21.09.2014)